

**Rec.: Hanna Dziechcińska. Pamiętniki
czasów saskich. Od sentymentalizmu do
sensualizmu. Bydgoszcz 1999.**

Marcin Pliszka

zmarłych luminarzy nauki). Trudno jednak zgodzić się z tezą Dziechcińskiej, iż kobiety dawnej Polski „w niewielkim wymiarze” włączały się „w pisarstwo epoki” (s. 101), skoro benedyktynki reformy chełmińskiej miały obowiązek spisywania medytacji, a z samego tylko klasztoru w Sandomierzu ostało się kilkaset książek rękopisów i innych autorstwa mniszek. Słynna też była osoba karmelitanki i mistyczki Marianny Marchockiej i jej *Żywot* – pierwsza autobiografia kobiety polskiej. Jaka szkoda, że tę „polską Teresę” (jak nazywano czasem naszą karmelitankę) książka Dziechcińskiej zupełnie przemilcza!

Badaczka wspomina zresztą – słusznie – piśmiennictwo klasztorne epoki baroku. Wymienia w przypisie jego współczesnych badaczy: „studia A. Czyża, Haliny Popławskiej, Jerzego Szczęsnego” (s. 102, przypis 14), nie cytując jednak żadnego z tych studiów i... zmieniając imię Stanisława Szczęsnego. Szkoda, bo choćby prace Popławskiej o autobiografiach mają tu spore znaczenie³⁴.

Książka Hanny Dziechcińskiej niewątpliwie ciekawie rozwija temat – w obrębie przyjętych założeń. Jeśli więc biadać, to nad całym projektem autorskim, nazbyt jednostronnym metodologicznie i szkicowym, z tym – niedobrym chyba? – zamiarem, aby opisać „nie dzieje i sytuację kobiet”, ale „wyobrażenie kobiety, kreowane w umysłowości ludzi ówczesnych [...]” (s. 90), wyłącznie wyobrażenie. W efekcie powstała swoista historia fantazmatów, zresztą... niektórych. Tymczasem dzieje kobiet w dawnej Polsce pozostają do napisania. Praca taka wymaga gruntownych studiów archiwalnych nad dochowanymi źródłami (tu np. kilkaset rękopisów pobenedyktynskich w Bibliotekach Jagiellońskiej i Seminaryjnej w Sandomierzu) oraz uwzględnienia istniejącej – instruktywnej badawczo – interdyscyplinarnej literatury przedmiotu. Do pracy takiej warto badaczy zachęcić.

Antoni Czyż

Hanna Dziechcińska, PAMIĘTNIKI CZASÓW SASKICH. OD SENTYMENTALIZMU DO SENSUALIZMU. (Recenzent: Jadwiga Kotarska). Bydgoszcz 1999. Wydawnictwo Uczelniane WSP, ss. 148 + 3 wklejki ilustr. „Z Prac Zakładu Literatury Dawnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy”.

Szkic monograficzny Hanny Dziechcińskiej *Pamiętniki czasów saskich* wzbudza sympatię już przy pierwszym kontakcie. Książkę wydano starannie. Praca, ogłoszona przez Akademię Bydgoską im. Kazimierza Wielkiego, ma barwną okładkę z reprodukcją fragmentu obrazu (pejzaż miejski znamieny dla podejmowanej tu problematyki) Francesca Guardiego *L'île San Giorgio Maggiore*, poza tym opatrzona została barwnymi i czarno-białymi ilustracjami. Całość zaś zaprojektowano ze smakiem. To ważne, bo i książka znacząca!

Pamiętniki czasów saskich to kolejny krok w badaniach nad pamiętnikami, lecz i – ogólniej – nad prozą epok dawnych, w tym oświecenia. A stan badań nie poraża ogromem, aczkolwiek jest rozległy. Sama Dziechcińska wydała wcześniej sumienną monografię *Proza staropolska*, rysując panoramę zagadnień dla dalszych studiów szczegółowych¹. Pionierem wobec późniejszych prac był Aleksander Brückner, mniej jako odkrywca i edytor *Kazań świętokrzyskich*, a bardziej dzięki monografii o Mikołaju Reju². Klasyczną już mo-

³⁴ Zob. zwłaszcza H. Popławska, *Autobiografia mistyczna*. W zb.: *Proza polska w kręgu religijnych inspiracji*. Red. M. Jasińska-Wojtkowska, K. Dybciak. Lublin 1993.

¹ H. Dziechcińska, *Proza staropolska. Problemy gatunków i literackości*. Wrocław 1967.

² Zob. wznowienie: A. Brückner, *Mikołaj Rej*. Warszawa 1988.

nografię romansu renesansowego wydał jeszcze w roku 1934 Julian Krzyżanowski, autor też osobnego tomu o kulturze odrodzenia, w tym o prozie epoki³. Badania nad prozą fabularną kontynuuje nieoceniona rozprawa Claude'a Backvisa o *Historii* [...] Marcina Kromera. Dopełnia je Teresa Michałowska, zwłaszcza monografią „*Różne historyje*”, gdzie odkryty dla historii literatury został, jako twórca nowel (ich edycję zawiera ta książka), dominikanin Tomasz Nargielewicz⁴. Dla znajomości nowelistyki barokowej osiągnięciem były prace Stanisława Obirka i (wraz z edycją) Mariusza Kazańczuka, którzy opisali zbiór *Historyje świeże i niezwyčajne*, ustalając, że ich autorem był jezuita Michał Jurkowski⁵.

Osobne dociekania podjęto wokół prozy niefabularnej. Szczególne ogniwo badań stanowiły wieloletnie, nowatorskie studia, które Juliusz Nowak-Dłużewski prowadził nad literaturą okolicznościową, zwłaszcza polityczną⁶. Kazania i, ogólniej, dawną prozę retoryczną rozpatrywali Krzyżanowski w *Paralelach* (rozdział o Jacku Mijakowskim), Mirosław Korolko w monografii o Skardze i, ostatnio, Ryszard Skrzyniarz analizując *Kazania świętokrzyskie*⁷. Obfite zasoby pamiętników z okresu baroku zgłębiali Alojzy Sajkowski oraz, w monografii o Pasku, Jadwiga Rytel, także autorka osobnego zbioru szkiców⁸. Na epistolografię epok dawnych zwróciła już uwagę Stefania Skwarczyńska w klasycznej syntezie *Teoria listu*, potem Sajkowski, a nadto Hanna Malewska w cennej antologii *Listy staropolskie z epoki Wazów*⁹. Wybitnym dziełem prozy dyskursywnej są *Przysłowia mów potocznych* Andrzeja Maksymiliana Fredry, któremu monografię poświęcił Zbigniew Rynduch, oraz *Rozmowy Artaksesa i Ewandra* Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, które rozpatrywali Władysław Szczygieł i później Bożena Chodźko¹⁰. Prozę mistyczną epoki baroku badał w perspektywie historii duchowości Karol Górski, a w ujęciu historycznoliterackim w nowatorski sposób – Antoni Czyż¹¹.

³ J. Krzyżanowski: *Romans polski wieku XVI*. Lublin 1934 (wyd. 2: Warszawa 1962); *W wieku Reja i Stańczyka*. Warszawa 1958.

⁴ C. Backvis, *Szkice o kulturze staropolskiej*. Oprac. A. Biernacki. Warszawa 1975 (studium o *Historii prawdziwej o przygodzie żalostnej księżęcia finlandzkiego Jana i królowy polskiej Katarzyny Kromera*). – T. Michałowska, „*Różne historyje*”. Studium z dziejów nowelistyki staropolskiej. Wrocław 1965.

⁵ S. Obirek, *Michał Jurkowski SJ, autor „Historyj świeżych i niezwyčajnych”*. Kraków 1996. – M. Kazańczuk: *Historie dziwne i straszliwe. Jezuickie opowieści z czasów saskich*. Chotomów 1991; *Na tropie autora „Historyj świeżych i niezwyčajnych”*. Dwa jezuickie rękopisy z epoki saskiej. „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 3. *Historyje* dochowały się w rękopisie w dwóch częściach: w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i w Bibliotece Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie (Zbiory Baworowskich). Nowele z rękopisu krakowskiego wydała T. Kruszevska [- Michałowska] w antologii *Historie świeże i niezwyčajne* (Warszawa 1961).

⁶ J. Nowak-Dłużewski, *Staropolska okolicznościowa literatura polityczna w rękopisach. Jej charakter i postulaty wydawnicze*. W: *Z historii polskiej literatury i kultury*. Warszawa 1967. Wielotomowy cykl monografii uczonego ogarnia poezję polityczną, nie prozę, dawnej Polski.

⁷ J. Krzyżanowski, *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*. Warszawa 1977 (pierwsza wersja: 1935). – M. Korolko, *O prozie „Kazań sejmowych” Piotra Skargi*. Warszawa 1971. – R. Skrzyniarz, „*Kazania świętokrzyskie*”. *Przepowiadanie w XIII wieku*. Lublin 2001.

⁸ A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiętnikami*. Poznań 1964. – J. Rytel: „*Pamiętniki*” *Paska na tle pamiętnikarstwa staropolskiego*. Wrocław 1962; *Studia z dziejów prozy staropolskiej*. Warszawa 1993.

⁹ S. Skwarczyńska, *Teoria listu*. Lwów 1937. – A. Sajkowski, *Staropolska miłość*. Poznań 1981. – H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*. Warszawa 1976 (pierwodruk: 1959).

¹⁰ Z. Rynduch, *Andrzej Maksymilian Fredro*. Gdańsk 1980. – W. Szczygieł, *Źródła „Rozmów Artaksesa i Ewandra” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*. Kraków 1929. – B. Chodźko, *Wokół „Rozmów Artaksesa i Ewandra” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*. Białystok 1986.

¹¹ K. Górski, *Studia i materiały z dziejów duchowości*. Warszawa 1980. – A. Czyż: *Światło i słowo. Egzystencjalne czytanie tekstów dawnych*. Warszawa 1995; *Władza marzeń. Studia o wyobraźni i tekstach*. Bydgoszcz 1998.

Prozę łacińską średniowiecza – kronikę Galla i, zwłaszcza, Wincentego – opisał Marian Plezia¹². Arcydzieło Wincentego wydał krytycznie Plezia, a nowy przekład z obszernym komentarzem opracowała Brygida Kürbis¹³. Późniejszą historiografię łacińską przedstawił syntetycznie Henryk Barycz¹⁴.

Nie dokonując systematycznego przeglądu badań wskazałem pewną część prac, na tle których uwyraźnia się wartość książki Dziechcińskiej. Dotychczasowe studia nad pamiętnikami skupiały się wokół wieku XVII. *Pamiętniki czasów saskich* to pierwsze studium o ambicjach syntetycznych nad prozą późnobarokową. Mało znany nurt literatury (pamiętnikarstwo, podróżopisarstwo) doczekał się wstępnej próby opisu. Cieszy to i przyczynia się do, nadal potrzebnej, rehabilitacji piśmiennictwa czasów saskich. Dziechcińska daje prolegomena dla wszelkich dalszych studiów analitycznych, kontynuując – co częściowo sama wskazuje – badania Andrzeja Cieńskiego, poświęcone pamiętnikom XVIII-wiecznym w Polsce, jakkolwiek głównie oświeceniowym¹⁵. Autorkę tymczasem mniej zajmuje cały dorobek pamiętnikarstwa tego stulecia, gdyż bardziej jej uwagę skupia właśnie okres saski.

W słowie wstępnym czytamy: „Pojawia się również tendencja swego rodzaju »rehabilitacji« czasów saskich, zwłaszcza w dziedzinie twórczości artystycznej i literackiej, co podważa utrwalone przekonanie o panującym wówczas upadku kultury, o jej jednoznacznym obskurantyzmie” (s. 5). Owe tendencje do rehabilitacji czasów saskich (może lepiej: późnego baroku) są już głęboko ugruntowane, a to za sprawą kilku cennych prac, rozpoznających – w toku żmudnej, ale jakże pożytecznej, interpretacji – teksty z pierwszej połowy XVIII wieku. Mam więc na myśli znakomitą monografię Pauliny Buchwald-Pelcowej *Satyra czasów saskich* i monografię Marii Eustachiewicz o Dominiku Rudnickim, ważną rozprawę Haliny Rybickiej-Nowackiej na temat *Nowych Aten* Benedykta Chmielowskiego, hermeneutycznie ujętą książkę Antoniego Czyży *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego baroku*, syntetyczne studium Marka Prejsa *Poezja późnego baroku*, edycję Baki i monografię Aleksandra Nawareckiego o autorze *Uwag*¹⁶. Powstała też pierwsza monografia o Elżbiecie Drużbackiej, pióra Krystyny Stasiewicz¹⁷, wreszcie – omawiane tu *Pamiętniki czasów saskich*. Książki te współtworzą inny obraz późnego baroku w literaturze polskiej, teraz bardziej znanego jako okres ciekawy i płodny. Doprawdy, głosy o obskurantyzmie czasów saskich mogą być już tylko echem dawnego stanu wiedzy lub przejawem dezynwoltury.

Przesłanką dla podjęcia trudu badawczego stał się namysł nad pamiętnikarstwem – w tym także relacjami z podróży – okresu przełomu między barokiem a oświeceniem. Pytając o pamiętniki Dziechcińska świadomie rezygnuje z rozpatrywania wątków obyczajowo-

¹² Zob. edycję pośmiertną studiów tego uczonego: M. Plezia, *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*. Kraków 2001.

¹³ Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*. Przeł. i oprac. B. Kürbis. Wrocław 1992. BN I 277.

¹⁴ H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w XVI–XVIII*. Wrocław 1981.

¹⁵ A. Cieński: *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*. Wrocław 1981 (książki tej badaczka nie przywołuje); *Pamiętniki i autobiografie światowe*. Wrocław 1992.

¹⁶ P. Buchwald-Pelcowa, *Satyra czasów saskich*. Wrocław 1969. – M. Eustachiewicz, *Twórczość Dominika Rudnickiego (1676–1739)*. Wrocław 1966. – H. Rybicka-Nowacka, „*Nowe Ateny*” Benedykta Chmielowskiego. *Metoda, styl, język*. Warszawa 1974. – A. Czyży, *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego baroku*. Wrocław 1988. – M. Prejs, *Poezja późnego baroku. Główne kierunki przemian*. Warszawa 1989. – J. Baka, *Uwagi*. Oprac. A. Czyż, A. Nawarecki. Lublin 2000 (edycja poprzednia w tym opracowaniu: *Poezje*. Warszawa 1986). – A. Nawarecki, *Czarny karnawał. „Uwagi śmierci niechybnej” księdza Baki – poetyka tekstu i paradoksy recepcji*. Wrocław 1991.

¹⁷ K. Stasiewicz, *Elżbieta Drużbacka, najwybitniejsza poetka czasów saskich*. Olsztyn 1992.

wych, odnotowanych tam wydarzeń historycznych lub „relacji z kontaktów dyplomatycznych z ważnymi osobistościami” (s. 7), skupia się głównie na kontekście historyczno- i teoretycznoliterackim: określa źródła inspiracji, wpływ konwencji utrwalonych przez stulecia, przy równoczesnym poszukiwaniu znamiennej idiomu rozpatrywanych tekstów. „Mówiąc inaczej – śledzić będziemy »dawne« i »nowe« zawarte w tej twórczości” (s. 6), pisze autorka, ponawiając styl myślenia o późnym baroku ukształtowany przez Paulinę Pelcowa¹⁸. Jednocześnie punktem odniesienia będzie pamiętnikarstwo XVI i XVII stulecia, jak również „sytuacja historycznoliteracka kształtowana na przestrzeni XVIII wieku” (s. 6–7). Takie stanowisko pozwala ujawnić w toku analizy cechy dystynktywne omawianego materiału oraz przedstawić odrębność i nowatorstwo pism z tamtych czasów. Respektując pokrewieństwa, inspiracje i ówczesną kulturę Dziechcińska zgrabnie kreśli panoramę kultury słowa pisanego i ukrytej za tym osoby, która wyłania się spoza relacji narratora-pamiętnikarza.

Książka składa się z czterech rozdziałów. Wyróżnione przez autorkę dwa podstawowe – II i III – „dla wywodów tej pracy, nawiązują do jej formuły podtytułowej: *Od sentymentalizmu do sensualizmu*” (s. 7). Natomiast rozdział I jest swego rodzaju wprowadzeniem w kulturę dawnej Polski, a zarazem stanowi wstęp do badań nad piśmiennictwem pamiętnikarskim. Rozdział IV zaś, wraz z zakończeniem, to podsumowanie i próba odpowiedzi na pytanie o nowy kształt relacji z odbytych podróży: dlaczego zmieniła się ich poetyka, tworzywo? W ten sposób badane są zarówno typy wrażliwości, tematyka dzieł, jak i związane z nimi cechy języka literackiego. Np. „sentymentalizm” znaczy tu odmianę wrażliwości, która inicjuje nowy styl, tym samym zapowiada już ważny prąd literatury oświeceniowej.

W rozdziale I badaczka rekonstruuje tradycję, głębię kulturową tekstów. Pamiętnikarstwo cieszyło się „niestabnym zainteresowaniem publiczności literackiej” (s. 10), a w krajach, gdzie utwory te mogły być ogłaszane drukiem, stało się lekturą zachłannie czytaną. W Polsce sytuacja wyglądała inaczej, bo większość z nich pozostawała w rękopisach, co znacznie ograniczało krąg odbiorców. Jednak wykształciła się u nas pewna forma twórczości nieomal rodzinnej, której celem było utrwalanie informacji o faktach dotyczących państwa, powiatu czy rodziny, a także o drobnych wydarzeniach gospodarskich. Pisanie pamiętników, relacji z poselstw i z zagranicznych podróży (lub prowadzenie domowych ksiąg) nie było domeną jedynie kultury polskiej, zjawiska podobne – zauważa badaczka (zob. s. 13) – odnotowujemy także w krajach Europy Zachodniej. Dziechcińska pyta o początki pamiętnikarstwa, o inspiracje i upatruje ich w sylwach szlacheckich. Ukazuje specyficzną sytuację społeczno-kulturową kraju i na jej tle kształtującą się z wolna kulturę słowa pisanego: od sylw, kronik domowych po pamiętniki, relacje z podróży, diariusze. Rolę instytucji życia intelektualnego, literackiego, towarzyskiego i gospodarczego zaczął pełnić dwór szlachecki, który często miał niewielką biblioteczkę. Dom ów okazał się czynnikiem kulturowej integracji, miejscem, gdzie czytano, pisano, prowadzono gawędy. W takim klimacie rozkwitało życie umysłowe, powstawały teksty literackie. „Co żyło, pisało” (s. 19) – cytuje Dziechcińska znane słowa Aleksandra Brücknera.

Z dochowanych do naszych czasów rękopisów wyłania się zespół przekazów o charakterze pamiętnikarskim, bo i nie tylko pamiętniki, ale także utwory poetyckie, okolicznościowe, panegiryki. Wyróżnia je „szczególna motywacja twórcza”, którą badaczka określa jako „potrzebę pamięci” (s. 19). Dzięki rekonstrukcji ówczesnej kultury – dokonanej starannie przez Dziechcińską – powstał znamieny obraz społeczności już inteligentkiej, o ugruntowanej potrzebie zapisu, „uwiecznienia spraw w mniemaniu piszącego dużej wagi” (s. 19)¹⁹.

¹⁸ P. Buchwald-Pelcowa, „Stare” i „nowe” w czasach saskich. W zb.: *Problemy literatury staropolskiej*. Red. J. Pelc. Seria 3. Wrocław 1978.

¹⁹ Skłaniam się tu ku koncepcji J. Le Goffa (*Inteligencja w wiekach średnich*. Przeł. E. Bąkowska. Warszawa 1966), który przesuwając czas powstania inteligencji jako warstwy spo-

Bo i pisano prawie o wszystkim. Autorka doskonale pokazuje, jak owa świadomość intelektualna i literacka, głęboko zakorzeniona w społeczności, przekazywana z ojca na syna, owocuje rozległą i cenną spuścizną literacką.

Dziechcińska rozpatruje cechy gatunkowe i kompozycyjne, zwracając uwagę na rozmaitość badanych tekstów (list, utwór wierszowany, chronologiczna narracja prozą). Dostrzega też czynnik temporalny badanych pism: „Przekaz pamiętnikarski, niezależnie od tego, czy dotyczył spraw publicznych, czy prywatnych, nie zwracał się do przeszłości, do tradycji, lecz wybiegał naprzód, w przyszłość, ku potomnym, dla nich zapisując zdarzenia” (s. 21). Adresatem była szeroko pojęta rodzina, pełniąca „pewną rolę kulturotwórczą” (s. 23–24). Jak wiadomo, większość tekstów pozostawała w rękopisach, jednak znanych ówczesnym odbiorcom, którzy zdecydowanie różnili się od czytelników książki drukowanej (ci byli liczniejsi i anonimowi); z rękopisem mogła obcować wybrana grupa, najczęściej rodzina bądź bliżsi sąsiedzi, czyli osoby wybrane i *de facto* znane. Tak więc przekaz XVI- i XVII-wieczny „stawał się elementem integracji rodziny, ale tym samym społecznej, realizowanej w obrębie jednego stanu” (s. 26). Dziechcińska trafnie stwierdza, że pamiętnikarstwo było obszarem kształtowania się technik i stylów prozy, nowatorsko wytyczając szlak dla późniejszych „form prozy fabularnej”, przy równoczesnym „wykorzystaniu konwencji języka potocznego” (s. 27).

Wyłania się zatem obraz tradycji pisarstwa – powiemy ostrożnie – rodzinnego, a także pewnej wspólnoty intelektualnej, która nadawała w epoce baroku zasadniczy ton życiu kulturalnemu w Polsce. Dom rodzinny byłby znaczący jako gleba twórczości i jednocześnie – jak zauważył Gaston Bachelard – „siła opiekuńcza” wspólnoty²⁰.

W rozdziale II, *Między relacją a dziennikiem intymnym*, w myśl założeń badaczki śledzić będziemy „stare” i „nowe” w pamiętnikach pierwszej połowy XVIII wieku. Wyjaśniając tytuł rozdziału Dziechcińska wskazuje na rodzące się wątpliwości co do przynależności gatunkowej pamiętników i dzienników podróży czasów saskich. Prozę pamiętnikarską traktuje w szerokim słownym znaczeniu (uwzględniając więc i relacje z podróży), umieszczając ją między renesansowymi i barokowymi tekstami przekazującymi „wiadomości o rzeczach i ludziach widzianych w podróży” (s. 28) a dziennikiem intymnym, którego narodziny przypadały na początek XVIII stulecia. Autorka przedstawia tworzywo językowo-stylistyczne badanych pism, stawiając pytania, w jakiej mierze teksty te są ponowieniem pamiętników wcześniejszych, a w jakim stopniu wprowadzają elementy nowe, zarówno w planie kompozycji, jak i w perspektywie ujawniania osobowości piszącego. Dziechcińska skupia się dalej już na konkretnym materiale: rozpatruje motywacje podejmowanych podróży, formy zapisu. Poddając analizie konstrukcję narratora dostrzega szczególną przemianę: oto spoza dyskursu wyłania się osoba. „Tutaj narrator jest nieustannie obecny, przemawia własnym głosem” (s. 32), to, powiemy za badaczką, „osoba niemal żywa” (s. 33). W pismach XVI- i XVII-wiecznych narrator najczęściej bywa nieobecny, choć nie zawsze, jeśli pamiętać wyrazistą sylwetkę narratora w pamiętnikach Jana Chryzostoma Paska.

Z kolei dzienniki podróży z początków XVIII stulecia przełamują „kanon uczuciowej powściągliwości” (s. 37), a to za sprawą narracji. Zyskują ton osobisty, określony przez wyłaniającą się z relacji nutę emocjonalną, która w wielu przypadkach staje się dominantą tekstu. Istotne uwagi Dziechcińska sformułowała przywołując diariusz Jana Krzysztofa Biegańskiego, gdzie z tekstu „wyłania się nie tylko człowiek czujący, smutny lub wesoły, lecz, co ważniejsze, człowiek, który nie ukrywa swych osobistych przeżyć” (s. 40). Oto

łącznej na dojrzałe średniowiecze i wiąże z rozkwitem uniwersytetów oraz kultury akademickiej. Mam w pamięci stanowiska inne, np. B. C y w i ń s k i e g o (w znanej książce *Rodowody niepokornych*. Wyd. 3. Paris 1985), które wskazywałyby na proces krystalizacji tej warstwy dopiero w wieku XVIII czy, bardziej nawet, XIX.

²⁰ G. B a c h e l a r d, *Dom rodzinny i dom oniryczny*. W: *Wyobraźnia poetycka. Wybór pism*. Wybór: H. C h u d a k. Warszawa 1975.

dziennik, który ujawnia osobę, prywatność autora-narratora, pewien egotyzm, ślad bycia, wymiar egzystencjalny. Badaczka dostrzega tam „przełamanie zastanej konwencji” (s. 40) i nową jakość: indywidualizm, obraz przeżyć osobistych. Zmianie ulega też sam tryb narracji, znamieny jest komentarz osobisty, także pewna anegdotyczność dyskursu.

Szczególnie ciekawe są uwagi o pamiętnikach pisanych przez kobiety. Pierwsza spośród omawianych to Anna Zbąska ze Stanisławskich, jeszcze XVII-wieczna autorka wierszowanej autobiografii *Transakcja, albo opisanie całego życia jednej sieroty*. Zdaniem Dziechcińskiej tekst ten – ostatnio analizowany przez Stanisława Szczęsnego i Halinę Popławską²¹ – stanowi „drogę wiodącą do dziennika intymnego” (s. 47). Drugą autorką jest Regina Salomea Pilsztynowa i jej znacznie późniejsze dzieło, o którym pisały niedawno Iwona Maciejewska i Joanna Partyka²². Pilsztynowa, postać barwna, lekarka-samouk (po licznych podróżach osiadła w Turcji, w Stambule jako nadworna lekarka w haremie sultana Mustafy III), pozostawiła tekst nowatorski, w którym „czynnikiem organizującym całość utworu [...] jest sfera doznań autorki”, bo „jej indywidualna osobowość organizuje całość przekazu” (s. 49).

Uwaga badaczki skupiała się na powstawaniu wątków uczuciowych, na ujawnianiu indywidualności piszącego, jego osobowości. Nowatorstwo tej literatury skłania Dziechcińską do ostrożnej tezy o wyodrębniającej się „formacji kulturowej określanej mianem czasów saskich” (s. 50). Teza owa prowokuje jednak do pytania: czemu zmieniła się forma pisarska? W odpowiedzi badaczka błyskotliwie rekonstruuje „klimat literacki” epoki, dopatrując się genezy zmian w czytanej i tłumaczonej w Polsce twórczości romansowej. Narastająca dostępność i poczytność romansu, zainteresowanie sferą uczuciową mężczyzny i kobiety – wszystko to mniej lub bardziej oddziaływać musiało zarówno na obyczajowość, jak i sferę komunikacji językowej oraz literackiej, rysując „drogę ku dziennikowi intymnemu, a następnie ku sentymentalizmowi” (s. 61).

Podobnie ujęta została problematyka rozdziału II: *Czas, przestrzeń, miasto*. Za kontrpunkt dociekań autorka przyjęła pamiętniki XVI i XVII wieku wobec relacji (dzienników, diariuszy, pamiętników) późniejszych. Jednak tym razem to nie indywidualna postawa narratora i wyrażane przez niego uczucia posłużą za podstawę rozważań, ale doświadczanie czasu i przestrzeni, czyli percepcja świata zewnętrznego (pejzażu naturalnego i przestrzeni zurbanizowanej), skrupulatnie rejestrowana przez peregrynantów XVIII-wiecznych. Badaczka pyta o ów zapis, o sposób przedstawień, o jego odrębność. Koncentruje się najpierw na – teoretycznie rozpatrywanym – sposobie utrwalania czasu, który określany był rytmem upływającej doby czy „miesiącami wyznaczanymi datą kalendarza” (s. 63) bądź też porą dnia. Takie zaznaczanie czasu wspólne się okazało dla całej twórczości pamiętnikarskiej. Zwraca uwagę także „zapis podróźniczej przestrzeni w tekstach wcześniejszych” (s. 64) i późnobarokowych. Znamienne było dwojake postrzeganie przestrzeni z góry zaplanowanej trasy: dystans dzielący etapy postoju (nieraz trudny, lecz urozmaicony pięknem krajobrazu) oraz przestrzeń urbanistyczna (poznawane i opisywane miasto). Mniej uwagi poświęcano pięknu natury, za to zwiedzane miasto należało uwiecznić w dzienniku. Dziechcińska skupia się nad modelem opisywania architektury miejskiej w relacjach z podróży. Kształtowała go świadomość intelektualna podróżników oraz wydawane i czytane przewodniki podróży, ale przede wszystkim – podręczniki retoryki, przyswajane w trakcie edukacji szkolnej. Retoryczne reguły opisu udzielały wskazówek, w jaki sposób „należało znaleźć odpowiednie [...] środki werbalizacji własnych doznań wizualnych, i [...] źródłem była tu retoryka antyczna” (s. 68). Warto wspomnieć za autorką o szczególnym zainteresowaniu tematyką urbanistyczną już w średniowieczu. Związane ono było z wyodrębnianiem się

²¹ Zob. rozprawy obojga w zb.: *Pisarki polskie epok dawnych*. Red. K. Stasiewicz. Olsztyn 1998. Rec. A. C z y ż, w: „Pamiętnik Literacki” 1999, z. 4.

²² Rozprawy obu badaczek w zb.: jw.

miast i wzrostem ich znaczenia. Wyobraźnię ożywiały też wizje miast, kształtujące tradycję (np. wizja miasta niebiańskiego wysnuta z *Biblii*). Późniejszy peregrynant mógł mieć to wszystko żywo w pamięci, co nie pozostało bez wpływu na sposób ukazywania rzeczywistości miejskiej. Opisy świata miejskiego bywały jednak powierzchowne, nieraz ograniczone do prostych wyliczeń „fortyfikacji, kościołów, czasem układu ulic i placów”, bez chęci „sięgnięcia głębiej” (s. 73). Przekazywanie subiektywnego odbioru oglądanej rzeczywistości i wyrażanie własnych upodobań estetycznych pojawia się dopiero w tekstach ze schyłku XVII wieku.

Wywód badaczki zbliża się tak do tekstów późnobarokowych. Dziechcińska rozpatruje najpierw Krzysztofa Zawiszę. Jego pamiętnik ujawnia odmienny od tradycyjnej konwencji zapis wykazujący wrażliwość wędrowca na otaczający go świat. Zawisza rejestruje, ogląda, odczuwa zachwyty: „przestrzeń dzieląca poszczególne etapy podróży [...] staje się przestrzenią wypełnioną, zagospodarowaną, fascynującą urokiem, a przede wszystkim przez peregrynanta dostrzeganą i zasługującą na opisanie”, tak oto pejzaż naturalny „dostarcza mu bezinteresownego przeżycia estetycznego” (s. 77). Podobną wrażliwość wykazuje Zawisza zwiedzając miasta, w kręgu jego zainteresowań jest sztuka malarska i rzeźbiarska, którą szczegółowo opisuje.

Analizując wierszowaną relację z poselstwa, pióra Franciszka Gościeckiego, znakomite *Poselstwo wielkie [...] Stanisława Chomętowskiego*, wydane w 1732 roku – Dziechcińska zwraca uwagę na znamienne fragmenty ujawniające wrażliwość autora wobec oglądanego świata, malarstwa, sztuki. Wskazuje nowe elementy opisu, inny sposób postrzegania i doświadczania przestrzeni, kiedy „zmysł wzroku ukierunkowuje pisarza ku oglądaniu rzeczy pięknych, dostarczających satysfakcji estetycznej, zarówno tych stworzonych przez naturę, jak i kulturę” (s. 93). Badaczka nowatorsko i trafnie mówi o postawie sensualistycznej.

Osobny *passus* poświęcony został relacjom ze zwiedzania (nawiedzania) „miejsc kultu religijnego”, opisywanych niekiedy z „fanatyczną wiarą” (s. 94). Zmierzając niespiesznie do podsumowania Dziechcińska stawia po raz kolejny pytanie o przyczyny zmian, które się dokonały w prozie pamiętnikarskiej czasów saskich. Wskazuje wpływ nowych prądów estetycznych ukształtowanych w myśli europejskiej. Ciekawe są rozważania o zainicjowanej we Francji, a kontynuowanej w refleksji estetycznej innych krajów, analizie „smaku”. Ujawnia się powinowactwo prozy pamiętnikarskiej z tym nowym myśleniem. Badaczka pisze w związku z Gościeckim: „Sensualne doznanie widza łączyło się [...] z doznaniem wzruszeniowo-uczuciowym, a kwestia reguły w ogóle nie wchodziła w rachubę, właściwy smak był smakiem autentycznie naturalnym, wiążącym widza z czymś, co wykraczało poza ramy rozumu, normy, doktryny” (s. 103).

Dopełniający książkę rozdział IV: *Literackie pokrewieństwa przekazu pamiętnikarskiego*, stanowi próbę znalezienia pokrewieństw między innymi gatunkami literackimi a przekazem pamiętnikarskim. Mowa zatem o powinowactwach pamiętnika, diariusza i listu. Bardzo interesująco ujawniają się w „romansie listownym” (s. 110) Aleksandra Pawła Zatorskiego *Przydatek do uwag zupełnemu stanowiących się szczęściu służących [...] z roku 1746*. Dziechcińska opisuje, obficie cytując, ten mało znany tekst, znamienity połączeniem formy epistolarniej i mowy potocznej, wysnuty z tradycji pamiętników o rozbudowanych „wątkach sentymentalnych”, ukazujących „wrażliwą osobowość narratora” (s. 118), a bliskich już formie dziennika intymnego.

Studium *Pamiętniki czasów saskich* omawia także utwory wierszowane, jednak koncentruje się przede wszystkim wokół prozy. Dzięki precyzyjnym założeniom badawczym i skupionej pracy nad tekstem Dziechcińska wskazuje dzieła cenne, a nie dosyć znane i pamiętane, przedstawia autorów, lecz zarazem ocala dla historii literatury i kultury spory obszar piśmiennictwa pierwszej połowy XVIII stulecia w Polsce. Książka z dziejów gatunku staje się dzięki temu doniosłym studium poświadczającym wartość i żywotność spuścizny późnego baroku.

Badaczka popiera swoje rozważania dokładnie dobranym materiałem egzemplifikacyjnym, na który składają się trudno dostępne teksty (często przekazy rękopiśmienne), dzięki czemu praca niezależnie od pasji analitycznej Dziechcińskiej ma także nieocenione walory źródłowe. A materiał do badań jest ogromny, świadczy o tym zamieszczony na końcu książki aneks, rejestrujący zapisy z podróży XVIII-wiecznych peregrynantów. Tak więc studium *Pamiętniki czasów saskich* przekracza zastany kanon dzieł późnobarokowych i, co ważne, znacząco go wzbogaca, ogarnia bowiem nowe, nieznanne obszary ówczesnej twórczości i, dopowiemy wstępnie, nowatorsko owe teksty rozpoznaje. To wielka zaleta tej rozprawy, bo wciąż doskwiera nam niedostatek badań nad prozą epok dawnych, również niedostatek badań źródłowych, nie wspominając o zaniedbanych od lat edycjach krytycznych. Zarazem książka Dziechcińskiej daje ciekawe wejrzenie w kulturę czasów saskich, a czytane i badane teksty przełamują schematyczny i skostniały obraz późnego baroku, jeszcze głęboko zakorzeniony w świadomości współczesnego inteligenta. Równocześnie nakłania do wielostronnego namysłu nad literaturą dawną i ujawnia dobitną potrzebę rozumiejącego czytania i nowego rozpoznania barokowego dziedzictwa.

A wreszcie – co warto podkreślić – rozprawa napisana została stylem naukowym, jednak przejrzystym, co zapewne przybliży ją nie tylko profesjonalistom.

Na koniec jeszcze jedna uwaga nasuwająca się po lekturze *Pamiętników czasów saskich*: materiał, na którym oparła autorka swój wywód, należy wydać!

Marcin Pliszka

Piotr Wilczek, DYSKURS – PRZEKŁAD – INTERPRETACJA. LITERATURA STAROPOLSKA I JEJ TRWANIE WE WSPÓŁCZESNEJ KULTURZE. (Recenzenci: Andrzej Borowski, Jadwiga Kotarska). Katowice 2001. Wydawnictwo „Gnome”, ss. 234, 2 nlb.

Piotr Wilczek wydał dotąd trzy książki autorskie: *Spory o Biblię w literaturze renesansu i reformacji* (1995), *Erazm Otwinowski – pisarz ariański* (1994), *Ślady egzystencji. Szkice o polskich pisarzach emigracyjnych* (1997). Ogłosił też edycję krytyczną *Pism poetycznych* Erazma Otwinowskiego (1999). Zainteresowania naukowe badacza skupiają się wokół literatury renesansu i baroku, współczesnej literatury polskiej, zagadnień związanych z przekładem artystycznym. Zwraca uwagę rozległość warsztatu Wilczka, który ogarnia – jako badacz i jako krytyk – rozległy obszar historyczny. Wspominamy to wszystko celowo.

Nowa książka autora gromadząc rozległe tematycznie studia staje się panoramicznym obrazem wybranych, poddanych analizie, zjawisk literatury dawnej.

Tytuł przywołuje trzy kategorie ważne dla autora. Sformułowany został analogicznie jak tytuł monografii Janusza Pelca *Obraz – słowo – znak*¹ czy Janusza Sławińskiego *Dzieło – język – tradycja*². Został ponadto dookreślony przez podtytuł, wprowadzając nas tym samym w problematykę książki Wilczka.

Zjawisko długiego trwania literatury dawnej jest niezaprzeczalne. Osobliwie egzystuje ona we współczesności. Wzajemne relacje dzieł dawnych i nowych, kiedy przeszłość określa epoki nowsze, lecz też współczesność kształtuje styl rozumiejącej lektury i zakres interpretacji przeszłości – są procesem fascynującym. Ważną inspiracją dla jego pojmowania przez badacza literatury daje historyk Fernand Braudel, wskazując na zmienność, ale i na stałość zjawisk, mówiąc wprost o „długim trwaniu” zjawisk kulturowych, poprzez epoki³. To długie trwanie byłoby też tradycją literacką. Na jej znaczenie dla kultury Zachodu

¹ J. Pelc, *Obraz – słowo – znak. Studium o emblematkach w literaturze staropolskiej*. Wrocław 1973.

² J. Sławiński, *Dzieło – język – tradycja*. Warszawa 1974.

³ F. Braudel, *Historia i trwanie*. Tłum. B. Geremek. Warszawa 1971.